Rok VIII. Nr. 66. Sosnowiec, wtorek 7 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...stralne 1a ...kcji ...rac 1 ...4-94.
P... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zamach na polskie składy amunicji w Gdańsku.

Wzmocnienie posterunków ochronnych na Westerplatte.

WARSZAWA, 6. 3. (wł.) Rząd polski otrzymał w ostatnich czasach informacje, że elementy wywrotowe w Gdańsku zamierzały zorganizować zamach na półwysep Westerplatte, gdzie znajdują się składy amunicyjne i materjałów wojskowych pod ochroną niewielkiego oddziału wojsk polskich.

W związku z tem dziś zarządzone zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału.

Komisarz gen. Rzplitej zawiadomił o tem zarządzeniu wysokiego komisarza ligi narodów.

Oddział polski wzmocniony został do liczby 88 ludzi. Aby uniknąć zatargu z wolnem miastem — ochrona składów znajduje się za ogrodzeniem, nie naruszając w ten sposób terytorjum gdańskiego.

Zarządzenie rządu polskiego senat przyjął do wiadomości.

DYMISJA REKTORA UJEJSKIEGO

WARSZAWA, 6. 3. (wł.) Dziś wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu uniwersytetu warszawskiego, na którem rektor Ujejski podał się do dymisji.

ZGON BURMISTRZA CZERMAKA.

NOWY JORK, 6 3. (wł.) Z Chicago nadeszła dziś wiadomość, potwierdzona już oficjalnie, że zmarł tam burmistrz Czermak, który zraniony został ciężko w czasie zamachu na prezydenta Roosevelta.

ROBOTNICY MDLEJĄ Z WYCZERPANIA.

ŁÓDŹ, 6. 3. Okupacja terenu fabrycznego zakładów Taumana trwa w dalszym ciągu. Robotnicy kategorycznie odmówili opuszczenia fabryki przed otrzymaniem należnych im zaległości. W dniu dzisiejszym zanotowano parę wypadków omdlenia z powodu głodu i wyczerpania. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy. Wydarzenia w zakładach Taumana wywołują wśród robotników łódzkich wielkie rozgoryczenie.

MORDERCA ROBOTNIKA ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

LWÓW, 6. 3. — P. prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski wobec skazanego na śmierć Hrycia Kłyniuka, który zamordował w celach rabunku pomocnika szyfowego, Władysława Nowaka. Wyrok wykonano w niedzielę o godz. 11.30 przed południem. Jest to pierwsza egzekucja na terenie Stanisławowa od kilkunastu lat.

LONDYN PRZERYWA TRANZAKCJE DOLARAMI.

LONDYN, 6. 3. (PAT). Komitet bankierów w Londynie zebrał się dziś o godz. 10 rano na krótką naradę przed otwarciem giełdy i postanowił przywrócić wszystkie tranzakcje w obcych walutach z wyjątkiem dolarów.

Tranzakcje dolarowe pozostają zawieszone na giełdzie londyńskiej aż do odwołania

Podziękowanie

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i życzliwym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok ukochanego męża, ojca, dziadka i brata, na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

FRANCISZKA RABSZTYNA

i tym którzy nieśli słowa pociechy i współczucia, a w szczególności W. Księżom: ks. W. Sokole, ks. J. Brodzińskiemu, ks. J. Koniecznemu, stowarzyszeniom Kupców, Wł. Nieruchomości, jak również delegacji Czerwonego Krzyża z Mysłowic, składamy tą drogą z głębi zbolałych serc naszych Bóg zapłać

ŻONA i RODZINA.

AMB. PATEK U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 6. 3. (wł.) P. prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora w Waszyngtonie p. Stanisława Patka.

ZGON GEN STüLPNAGLA.

BERLIN, 6. 3. PAT. Zmarł tu gen. v. Stülpnagel, niedawno mianowany szef kuratorjum Rzeszy dla związków przysposobienia wojskowego młodzieży.

KRWAWE WYSTĄPIENIE BOJÓWEK OBWIEPOLSKICH W POZNANIU.

POZNAŃ, 6. 3. (wł.) W Poznaniu doszło dziś do krwawej bójki pomiędzy studentami wyższej szkoły handlowej, wywołanej przez bojówkę obwiepolaków.

Z pomocą bojówce z W. S. H. przybyła bojówka studentów-obwiepolaków z uniwersytetu.

Bojówkarze uzbrojeni w kastety i żelazne laski ciężko poranili studenta z legjonu młodych, tak, że odwieziono go do szpitala.

Wykłady w wyższych zakładach w Poznaniu zostały zawieszone.

Zmiana konstytucji w Niemczech.

Większość hitlerowsko-nacjonalistyczna zaczyna nową epokę

SKŁAD REICHSTAGU.

BERLIN, 6. 3. — Ostateczny wynik wyborów do Reichstagu stwierdza, iż frekwencja wyborcza była dość wysoka i wynosiła 89 procent. Przyszły Reichstag liczyć będzie 647 posłów. Podział głosów i mandatów jest następujący:

	głosy	mand. Obecnie	Poprz.
Hitlerowcy	**17.265.832**	**228**	**196**
socjal - dem.	**7.117.505**	**120**	**121**
komuniści	**4.845.379**	**81**	**100**
Centrum	**4.423.161**	**73**	**73**
Nacjonaliści	**3.132.595**	**52**	**51**
Bawarska partja ludowa	**1.072.893**	**19**	**20**

Pozostałe stronnictwa zdobyły 14 mandatów.

SKŁAD SEJMU PRUSKIEGO.

BERLIN, 6.3. — W wyborach do sejmu pruskiego hitlerowcy i nacjonaliści zdobyli większość. — Sejm pruski składać się będzie z 474 posów. Podział mandatów następujący:

	obecnie	poprz.
Hitlerowcy	**213**	**162**
nacjonaliści	**43**	**31**
socjaliści blokowani z partją państwową	**83**	**95**
komuniści	**63**	**57**
Centrum	**68**	**67**

Pozostałe partje 6.

Większość absolutna wynosi 238 głosów — hitlerowcy i nacjonaliści posiadają 254 głosy.

HITLER U HINDENBURGA.

BERLIN, 6. 3. (PAT). Dziś w południe kanclerz Hitler przyjęty został przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył szczegółowe sprawozdanie z wyników wczorajszych wyborów. Gabinet Rzeszy zbierze się jutro popołudniu na naradę. Na porządku obrad jest sytuacja polityczna oraz szereg zarządzeń aktualnych, m. in. sprawa zarządzeń ochrony dla rolnictwa.

W kołach politycznych przewidują, że również zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej będą na tem posiedzeniu omawiane. — Rząd Rzeszy zwróci się do narodu z orędziem, w którem zadeklaruje swoje stanowisko wobec wyników wyborów do Reichstagu i do sejmu pruskiego, które zwołane zostaną najpóźniej w ciągu 2 do 3-ch tygodni.

W Reichstagu rząd zgłosi projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Projekt ten posiadać ma charakter ustawy zmieniającej konstytucję.

Sensacyjne zarządzenia prez. Roosevelta.

OGRANICZENIA OPERACYJ ZŁOTEM.

LONDYN, 6. 3. — Roosevelt ogłosił następujące decyzje rządu amerykańskiego, które wchodzą w życie w Ameryce dziś o 1-ej nad ranem czyli po 7-ej według czasu środkowo - europejskiego:

1) wszelki wywóz złota zostaje wzbroniony, 2) rząd obejmie całkowicie kontrolę nad wszystkiemi operacjami w złocie wewnątrz kraju, 3) dokonywanie wypłat lub rezerwowanie złota dla obcych krajów nie jest dopuszczalne, 4) przechowywanie złota przez prywatną ludność zostaje zakazane. Certyfikaty clearinhouse'ów banków otrzymują moc prawną waluty obiegowej. Moratorjum bankowe zostaje we wszystkich stanach przedłużone do czwartku.

Powyższe decyzje aczkolwiek nie formalnie, to jednak w praktyce oznaczają wycofanie się Stanów Zjednoczonych z parytetu złota.

JAPONJA PRZERYWA WOJNĘ.

LIKWIDACJA SPRAWY MANDŻURSKIEJ.

LONDYN, 6. 3. — Minister wojny Araki oświadczył, iż zajęcie przez wojska japońskie przesmyku górskiego Czen De jest ostateczną likwidacją sprawy mandżurskiej.— Rząd japoński nie zamierza okupować nowych obszarów chińskich, w szczególności zaś nie wchodzi w rachubę zajęcie Pekinu i Tientsinu.

Jedynie w wypadku, gdyby niebezpieczeństwo komunistyczne stało się bardzo groźne, rząd japoński zastanowi się nad dalszemi projektami co do tych miast.

—oOo—

ZNIŻKA CEN PAPIERU.

WARSZAWA, 6. 3. (wł. Z dniem 1 b. m. syndykat papierniczy obniżył cenę papieru w granicach od 8 do 12 proc. Decyzja o obniżce została ogłoszona dzisiaj.

NOWE TERMINY EGZAMINÓW MATURALNYCH.

Min. oświaty podpisał już rozporządzenie przystosowujące termin egzaminów maturalnych do nowych przepisów o roku szkolnym. Przewiduje ono, że egzaminy maturalne piśmienne rozpoczynać się będą najwcześniej w ostatnim tygodniu maja ,zaś egzaminy ustne po zakończeniu roku szkolnego 15 czerwca. W bieżącym roku szkolnym uczyniony będzie jednorazowy wyjątek dla słołecznego okręgu naukowego, gdzie egzaminy maturalne rozpoczną się już 15 maja, ze względu na trudności techniczne przy wyznaczaniu państwowych sił egzaminacyjnych dla szkół prywatnych. Regulamin odbywania egzaminów maturalnych pozostaje bez zmian.

NIEMCY — ROSJA

Twórca Reichswehry o sojuszu rosyjsko-niemieckim.

Generał von Seeckt ogłosił drukiem nową swą pracę p. t. „Niemcy między Wschodem a Zachodem“. Książka ta wzbudza tem większe dzisiaj zainteresowanie z względu na sytuację ogólną w Europie, a w szczególności ze względu na obecne nastawienie kursu politycznego Niemiec pod rządami Hitlera — Papena. Rozluźnienie stosunków między Rosją a Rzeszą, wobec ostrego antikomunistycznego kursu rządowego w Niemczech, może się odbić i odbiło się już głośnem echem w Rosji, z czego nie omieszkały skorzystać pewne państwa, pozostające w naprężonych stosunkach z Niemcami.

Zwraca przeto uwagę ogólną silne podkreślenie w książce von Seeckta konieczności utrzymania nadal orjentacji prorosyjskiej w polityce zagranicznej Niemiec. „Bolszewizm nie załamie się w Rosji — pisze v. Seeckt — jeśli zerwiemy umowy z Rapallo i Berlina; wzamian jednak pozyskamy od wschodu wroga, którego wpływy będą oddziaływać tem silniej na kształtowanie się naczych stosunków wewnętrznych. Tym, którzy twierdzą, iż wzmacniamy bolszewizm pomagając Rosji gospodarczo, możemy odpowiedzieć, iż wzrost dobrobytu w Rosji może i musi doprowadzić do utrwalenia się tam ładu i porządku zbliżonego do naszego ustroju“.

Dalej argumentuje generał v. Seeckt tak:

„Czyżbyśmy chcieli poraz drugi dostać się w chwyty dwuch wrogów Choć wojna z Zachodem nie wydaje się dzisiaj bliska, to, czego nie dokonamy dzisiaj, może się zemścić na nas po latach, a przytem nie należy zapominać, że Niemcy walczą i na bezkrwawych pobojowiskach, gdzie przydaje się bardzo poparcie i zabezpieczenie sobie tyłów. Czy ma nas flota polska odciąć od Prus wschodnich? Czy armja polska ma dotrzeć aż do brzegów Odry? Wizje te mogą nabrać kształtów i konturów realnych, skoro wykluczymy Rosję z naszego rachunku. To że Rosja zawarła pakty o nieagresji z Polską i z Francją jest konsekwencją wątpliwej wartości polityki niemieckiej, która skłoniła Rosję do szukania innego zabezpieczenia na wszelki wypadek“.

W zakończeniu powyższych rozważań pisze von Seeckt:

„Przygotowały porozumienie między Rosją a Niemcami mózgi i ręce wojskowych. Gdy chodzi o naszą przyszłość, nie będziemy tutaj mówili o możliwościach militarystycznych, ale przypomnieć musimy ważkie słowa hr. Schlieffena, który jeszcze na łożu śmierci powtarzał: „Pamiętajcie wzmocnić nasze prawe skrzydło“.

Poglądy i wskazania gen. v. Seeckta mają szczególną barwę i wyrazistość na tle sytuacji obecnej w Niemczech, gdzie rząd Hitler—Papen wkracza zdecydowanie na drogę polityki antyrosyjskiej, a nie zmieniając swego stosunku do Francji, odsłania oba skrzydła graniczne, prawe i lewe, i naraża je na jednoczesne ataki.

E. R.

Proces Gorgonowej w Krakowie

o zabójstwo Zarembianki.

KRAKÓW, 6. 3. (wł.) — Sąd najwyższy, przekazując sprawę Gorgonowej po uchyleniu wyroku sądu przysięgłych we Lwowie do Krakowa, nie mógł zrobić lepszego wyboru. Kraków, miasto słoäych cen, uczonych, radców i emerytów, najlepiej nadawało się do osądzenia sprawy Gorgonowej. Choć dużo mówi się w całem mieście o tym procesie, ale odrazu widać inne nastawienie społeczeństwa, nastawienie krytyczne do oskarżenia, i zajmujące się więcej kwestją zagadki kryminologicznej, tkwiącej w tej niezwykłej sprawie. Nie wyczuwa się również nieprzyjaznego stosunku i uprzedzenia do Gorgonowej, które wyraziło się w psychozie i wzburzeniu tłumu lwowskiego.

Gorgonowa przebywa w więzieniu przy ul. Senackiej, będącem w bezpośredniem sąsiedztwie z sądem karnym. W celi ma przy sobie dziecko. W sobote przewodniczący rozprawy, sędzia Jendl wezwał Gorgonową do swego gabinetu. pytając ją, czy chce być na rozprawie z dzieckiem i czy zabierze je do Lwowa na postanowion. już wizję lokalną, która ma się odbyć w przyszłym tygodniu. — Gorgonowa odrzekła, za poradą adw. Woźniakowskiego, że zgadza się, żeby dziecko pozostało w żłobku wieziennym. Do Lwowa zabierze je ze sobą i na czas trwania wizji lokalnej w Brzuchowicach dziecko przekazane będzie do więzienia lwowskiego.

MAŁE ZAINTERESOWANIE.

Zainteresowanie procesem niewielkie. Jakkolwiek prezes sądu postanowił liczne ograniczenia przy wpuszczaniu publiczności na salę, wstrzymał wydawanie biletów wstępu, to na sali rozpraw widzimy tylko parę osób. Ograniczenia zatem chybiły celu.

Rozprawa odbywa się w dużej kwadratowej wysokej sali, robiącej ponure wrażenie Na suficie widnieją malowidła, spotykane w starych kościołach. Od razu widać, że Gorgonowa jest na tej sali jakby niepotrzebną osobą. Siedzi na bocznej ławce, skupiona, z pochyloną głową.

Na pierwszy plan wysuwa się podwójna ława przysięgłych na wywyższeniu po prawej stronie. Przed rozpoczęciem rozprawy przysięgli zajmują miejsca w nawie. Na wygląd to kilkunastu starszych ludzi o twarzach, które nic nie mówią Ludzie, którym powierzono wyrazić instynkt społeczeństwa, od których zależy los Gorgonowej, wyglądają niecierpliwie.

O godz. 9 rano wszedł komplet sądzący, złożony z 4 sędziów. Przewodniczącym jest sędzia Jendl, obok niego zasiada sędzia Krupiński. Ostręga (ci dwaj uczestniczyli w procesie Ciunkiewiczowej) i czwarty sędzia zapasowy Solecki. Sędzia Jendl ubrany jest w togę, na której zawieszony ma złocisty łańcuch.

Na fotelach oskarżycieli zajmują miejsca dwaj prokuratorzy, Szypuła i Przytulski. Rzędem obok nich siedzą obrońcy, dr. Axer ze Lwowa, dr. Woźniakowski z Krakowa i Mieczysław Ettinger z Warszawy. Wstępny ceremonjał dotyczy wylosowania przysięgłych. Na stole przed sędziami stoi duża urna, w której znajdują się kartki z nazwiskami przysięgłych, przewodniczący. stojąc, wyciąga pokolei kartkę po kartce, odczytuje nazwiska, a prokuratorzy i obrońcy oświadczają zgodę lub sprzeciw

W ten sposób obrońcy zakwestjonowali dwu komisarzy policji i jednego wywiadowcę. Sąd powołał do udziału w procesie 14-tu przysięgłych. Według zawodów, przeważają emeryci, kupcy, nauczyciele, urzędnicy i przemysłowcy.

Następnie przewodniczący zaprzysiągł dwu stenografów, którzy prowadzić będą skrupulatny protokuł rozprawy.

AKT OSKARŻENIA.

Gdy przysięgli zajęli miejsca, nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia przez protokulanta Erenpreissa.

Potoczył się dość sennie początek rozprawy, przerwany tylko sensacyjnym momentem. Oto podczas czytania dokładnie znanego już aktu oskarżenia, który nie budził zda się na sali zaciekawienia, jeden z przysięgłych, emerytowany nauczyciel, Franciszek Maj, oświadczył, że zachorował na rozprawie, czuje się niedobrze. Przewodniczący nie uwzględnił jego prośby o zwolnienie i zarządził dalsze odczytywanie aktu oskarżenia.

Gdy Maj poraz drugi zwrócił się z meldunkiem, że nie chce uczestniczyć w rozprawie, wtedy sędzia nakazał zbadanie go przez lekarza, dr. Jankowskiego, który wespół z profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Olbrychtem, występuje w procesie w charakterze biegłego.

Zarządzono krótką przerwę. Przysięgłego Maja badał lekarz i orzekł w rezultacie, że nie może siedzieć na procesie, gdyż cierpi na serce. Zaraz go zwolniono.

Wśród pozostałych na sali niewylosowanych przysięgłych, zauważono odruch Żaden z nich nie chciał wstąpić na miejsce Maja.

— Niema nas na sali — jeden z nich powiedział głośno.

ODCZYTANIE WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zreferował, że w rozprawie Gorgonowej przed sądem lwowskim zapadł wyrok śmierci, który został uchylony przez sąd najwyższy. Wyrok sądu najwyższego odczytano dosłownie. W umysły ławy przysięgłych zaczęły padać słowa sądu najwyższego, zarzucające sądowi lwowskiemu szereg uchybień, „niedopuszczalnych w sądzie zawodowym, a bardzo niebezpiecznych w sądach przysięgłych“.

Prok. Szypuła oświadczył, że modyfikuje akt oskarżenia, wytoczony na zasadzie dawnej austrjackiej ustawy karnej z 1852 r., przewidującej jedynie karę śmierci za skrytobójczy mord. Nowy kodeks jest łagodniejszy i według niego sankcja karna zaczyna się od lat 5-ciu więzienia, a najwyższa skala przewiduje albo bezterminowe więzienie, albo karę śmierci.

ZEZNANIA GORGONOWEJ.

Następnie sąd przystąpił do zadawania pytań oskarżonej:

— Proszę mi powiedzieć o dzieciństwie. — Zwraca się do Gorgonowej, cały czas siedzącej ze smutnym wyrazem na twarzy.

Oskarżona, ubrana na czarno, w czarnej długiej sukni, czarnych rękawiczkach i lakierkach, opowiadą znany życiorys.

Szerzej, niż we Lwowie, opowiada o znajomości z Zaremba, za pośrednictwem niejakiej Bałtinowej. Zajęła jej miejsce przy Zarembie, gdy Bałtinowa uciekła z jakimś majorem.

Dalsze zeznania dotyczą stosunku Gorgonowej do dzieci Zaremby.

Po przerwie południowej Gorgonowa opowiada o szczegółach zbrodni, nie przyznając się do winy zamordowania Elżbiety Zarembianki.

Treningowy lot polskiego balonu

do granic stratosfery

Dwaj znani z bazylejskiego lotu lotnicy polscy por. Hynek i por. Burzyński dokonali w tajemnicy sensacyjnego lotu do granic stratosfery. Lot miał ściśle badawcze cele i osiągnięta wysokość została potwierdzona przez aparaty rejestrujące, które przez cały czas lotu działały bez zarzutu i natychmiast po wylądowaniu zostały sprawdzone.

Start nastąpił z lotniska pod Jabłonną o godz. 6 popoł. na balonie „Polonia“. Jest to jeden z najlepszych balonów, który brał również udział w locie bazylejskim.

Por. Hynek i por. Burzyński osiągnęli wysokość 10.000 m., czyli znaleźli się na granicy stratosfery i troposfery.

Koszt startującego balonu był zaopatrzony w komplet przyrządów instytutu badań technicznych lotnictwa i państwowego instytutu meteorologicznego, zapomocą których zebrano b. ważne dane, które już zostały skierowane do obu tych instancyj. Lot trwał godzinę.

Lądowanie całkiem prawidłowe odbyło się pod Piotrkowem. Termometr wykazywał na wysokość 10 km.—59 stopni.

Lotnicy mimo, iż byli ubrani ciepło, ucierpieli bardzo wskutek mrozu. Por. Burzyński odmroził sobie nogi i został przewieziony do szpitala szkoły sanitarnej.

Zycie gospodarcze.

WARSZAWA, 6. 3. Giełda dzisiejsza odbywała się normalnie. Nie było tylko notowań dolara i dewiz na Nowy Jork. W obrotach prywatnych zupełny zastój, podaż dolara była po 8.70 odbiorcy zaś chcą płacić tylko 8.50. Za złoto chcą płacić za dolary 9.30, a za ruble złote 4.95. Tranzakcyj żadnych niema z powodu braku oddawców.

Do godz. 1-ej zrobiono jedną jedyną tranzakcję — 600 dolarów po 8.60.— Zawarto także kilka tranzakcyj międzybankowych po 8.59 za dolara.

DOWCIPNIS WEKSLOWY.

W sądzie okr. warszawskim toczy się proces niejakiego Izr. Scharfa, oskarżonego o oszustwo wekslowe. Lekarze stwierdzili, że Scharf posiada defekty psychiczne ,a mianowicie cierpi na przerost dowcipu. Odpowiedzi Scharfa na pytania przewodniczącego wywołują na sali salwy śmiechu. Na pytanie, czy był karany, odpowiada podsądny: „Może raz ,a może mniej“. Uczył się zawsze bardzo dobrze, dotąd się jeszcze uczy i — jak zapewnia — będzie się uczył do końca życia. Ponieważ najlepiej ze wszystkich się podpisywał ,więc dlatego też podpisał się również na fałszywych wekslach.

—oOo—

BOHATERSKI KASJER URATOWAŁ CHŁOPCA.

Pod ślizgającemi się na stawie T. A. Z. w Zawierciu chłopcami załamał się lód. Jeden ze ślizgających się, syn posterunkowego p. p. począł tonąć.

Przechodzący obok kasjer wydziału powiatowego Czesław Krotochwil rzucił się do wody, ratując tonącego. P. Krotochwil omal życiem nie przypłacił swego bohaterstwa i pod nim bowiem lód kilkakrotnie się załamał. Dzięki pomocy kilku ludzi wydobył się na brzeg. ratując jednocześnie i chłopca.

Dodać trzeba, że p. Krotochwil jest inwalida wojennym i cierpi na oczy, co tem więcej zasługuje na podkreślenie jego bohaterstwa.

Warto przypomnieć...

Pokora wobec najeźdźców, bunt wobec władzy polskiej.

Niedaleki jest już ćwierćwiekowy jubileusz wypadków, związanych z t. zw. „likwidacją strajku szkolnego“ na terenie ówczesnego zaboru rosyjskiego.

Nikogo bodaj z dzisiejszych bohaterów awantur akademickich nie było jeszcze na świecie.

Ale był już u szczytu wpływów wewnątrz tajnej i pól-jawnej organizacji demokracji narodowej, w pełni swych sił męskich — Roman Dmowski. Rzucił wówczas cały swój autorytet moralny, całą potęgę wpływów osobistych i organizacji ligi narodowej i stron. demokratyczno-narodowego, by „zlikwidować“ strajk szkolny.

Pierwsze odruchy strajkowe na terenie szkolnictwa średniego, a następnie wyższego w ówczesnym zaborze rosyjskim zaczęły się od oporu młodzieży szkolnej w Białej Podlaskiej i Siedlcach przeciwko wykładom religji katolickiej w języku rosyjskim. Początkowo liga narodowa i stron. demokratyczno-narodowe patronowały tej akcji. Wiece młodzieży akademickiej, uniwersyteckiej i politechnicznej, na których proklamowano bojkot tych uczelni, odbyły się przy tłumnem, przeważającem nawet liczebnie uczestnictwie młodzieży „wszechpolskiej“.

Był to jednak napór i poryw „dołów“ organizacyjnych w demokracji narodowej.

Wśród trójcy jej twórców, J. L. Popławski był już śmiertelnie chory, Z. Balicki coraz wyraźniej tracił samodzielność myślenia i wysilał się na dorabianie teoryj socjologiczno-naukowych do taktycznych posunięć R. Dmowskiego. Faktycznym dyktatorem potężnego jeszcze wówczas obozu wszechpolskiego był Roman Dmowski. Przyznać trzeba, od początku akcji strajku szkolnego R. Dmowski nie sprzyjał jej i swego negatywnego stanowiska nie ukrywał. Wiedział, że w akcji tej demokracja narodowa przelicytowana będzie przez żywioły bardziej radykalne, duchem rewolucyjnym tchnące, zgrupowane pod sztandarem dawnej PPS.

Ale prąd, wrogi rusyfikacyjnemu szkolnictwu rządowemu, pragnienie zdobycia szkoły polskiej dla dziecka polskiego było zbyt silne. Niebezpiecznie było przeciwstawiać się temu prądowi w r. 1905-tym, 1906, nawet w latach najbliższych Tembardziej, że gwałtowny pierwszy szturm strajkowy uwieńczony został częściowem powodzeniem — zdobyciem prywatnej średniej szkoły polskiej.

R. Dmowski wyczekał na lepsze dla siebie czasy.

Ataki husarji, w których celowaliśmy zawsze, zamieniły się na nudną i żmudną walkę pozycyjną. Trzeba było bronić istnienia szkół polskiej, którą biurokracja rosyjska podkopywała coraz to nowemi „wyjaśnieniami“ i okólnikami. Trzeba było zdobywać środki na kształcenie zagranicą młodzieży, która porzuciła uniwersytet i politechnikę warszawską.

Społeczeństwo polskie zaczęło wykazywać oznaki znużenia „walką pozycyjną“. Wtedy R. Dmowski postanowił rzucić hasło „likwidacji strajku“ przez rozgrzeszenie tych, którzy chcieliby powrócić do rosyjskiej szkoły średniej i na wyższe zakłady naukowe w Warszawie.

Przeforsowanie tego stanowiska wewnątrz ligi narodowej i stron demokratyczno-narodowego nie poszło gładko. Odezwały się argumenty niezwalczone, nieprzeparte, że „likwidacja“ strajku szkolnego — to podkopanie bytu polskiego szkolnictwa prywatnego. Ale R. Dmowski uparł się. Może chodziło mu o to, by po niepowodzeniu, jakie spotkało go w II-ej dumie państwowej pokazać niewdzięcznemu Stołypinowi, że jest on w dalszym ciągu „gospodarzem“ na terenie Królestwa Polskiego i potrafi, gdy już stanął na gruncie państwowości rosyjskiej, konsekwentnie dźwignąć ciężar nawet tak niepopularnej akcji, jak likwidacja strajku szkolnego.

Wewnątrz ligi narodowej i stron demokratyczno-narodowego zawrzała zacięta walka. Gdy R. Dmowski przeforsował jednak swe stanowisko, cały szereg jednostek wybitnych (St. Bukowiecki, Z. Makowiecki i in.), całe grupy ligi i stronnictwa (grupy t. zw. b. braci zetowych — G. Simon, St. Dziewulski) i in. porzuciły szeregi organizacyjne.

Wkrótce potem R. Dmowski wyjechał na dłuższy pobyt zagranicę, pozostawiając swym wiernym zwolennikom przyjemność spożywania zupy, którą nawarzył.

— — — — — — —

Od tego czasu upłynęło blisko lat 25.

Mamy niepodległą Polskę, młodzież polska kształci się w polskich wyższych zakładach naukowych.

I mamy w Polsce znowu strajk młodzieży akademickiej, siłą laski i pięści przy bierności ciał profesorskich przeforsowany przez bojówki młodzieży, nad którą unosi się znowu duch, żyjącego zresztą w zaciszu Romana Dmowskiego...

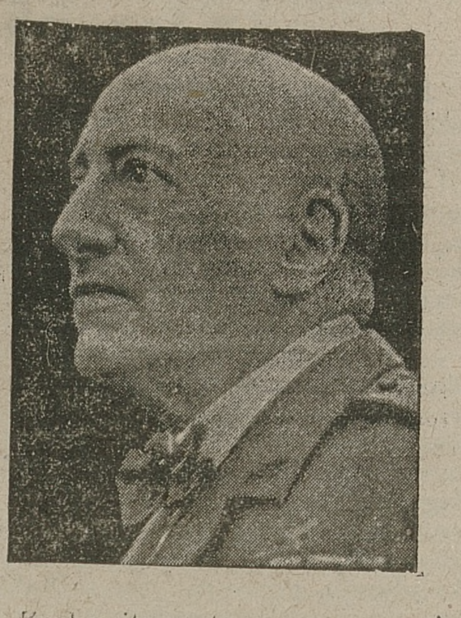
R. Dmowski był przed ćwierćwieczem lojalny i ugodowy wobec państwowości rosyjskiej. Jest buntowniczy i rewolucyjny wobec państwowości polskiej.

R. Dmowski przed ćwierćwieczem napędzał młodzież polską do rosyjskiej szkoły średniej, do rosyjskiego uniwersytetu i politechniki w Warszawie. Młodzież obwiepolska, która z dzisiejszego ducha R. Dmowskiego się wywodzi, pałką i pięścią zagradza dziś swym kolegom drogę do uczelni polskiej, wypędza ją lub nie daje dostępu do podwoi polskiej świątyni nauki.

Po raz drugi R. Dmowski i jego obóz prowokują przeciw sobie poczucie godności narodowej społeczeństwa polskiego.

Asper.

Gabrjel d'Annunzio



Znakomity poeta włoski obchodzi 12 marca 70-tą rocznicę swoich urodzin.

Świetny pisarz wsławił się nietylko swemi dziełami, ale i brawurową i bohaterską akcją w czasie wojny. Słynne były jego „wypady“ samolotowe do dawnej Austrji, w czasie których zrzucano z aeroplanów płomienne odezwy pióra d'Annunzia do włochów, mieszkających wówczas pod zaborem austrjackim.

Ostatnim czynem bojowym na rzecz Włoch — była aneksja Frume.

D'Annunzio usadowił się w mieście, stwarzając t. zw. „fakt dokonany“ i mimo rozlicznych interwencyj — miasto utrzymał.

Przyłączone ono zostało do Włoch.

Obecnie poeta mieszka w swej willi nad jeziorem Garda, gdzie obchodzić będzie 70 lat swego pracowitego i bujnego życia.

Pamięci wielkiego apostoła pokoju.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ARYSTYDESA BRIANDA.

Dnia 7 marca mija rok od chwili, w której cała Europa, a z nią i Polska poruszona została do głębi śmiercią Arystydesa Brianda, wielkiego męża stanu zaprzyjaźnionej z nami Francji. I dzisiaj jeszcze, chociaż już rok upłynął od zgonu Brianda, pamiętamy dobrze tę pełną dziwnego uroku postać wielkiego demokraty francuskiego, którego imię stało się po wojnie dla Francji i Europy synonimem dążeń do pokoju.

Może nie odrazu, ale dzisiaj, kiedy na Arystydesa Brianda patrzymy się już z pewnej perspektywy czasu, jasnem się stało dla nas, że ze śmiercią tego apostoła pokoju Europy skończyła się we Francji epoka dziejów i doniosłych czynów całego szeregu przodujących mężów stanu i najlepszych jej synów. Z Briandem zszedł do grobu jeszcze jeden z polityków, którzy odegrali wielką rolę w losach Francji i którzy prowadzili go przez lata wojny i walki do zwycięstwa i pokoju.

Ciekawy był żywot tego człowieka, który na historji Francji i Europy odcisnął tak silne piętno swej potężnej indywidualności. Warto odświeżyć sobie w pamięci niektóre szczegóły tej nadzwyczajnej karjery.

Jako syn ubogiego oberżysty w Nantes rozpoczął młody Briand swą karjerę polityczną jako adwokat socjalistyczny. W bardzo młodym wieku został sekretarzem generalnym partji. Pierwszy raz został ministrem w gabinecie Sariena w r. 1906, obejmując tekę sprawiedliwości i wyznań. Miał on wówczas trudne zadanie przy przeprowadzeniu ustawy o rozdziale kościoła i państwa. Jako minister spraw wewn. w gabinecie Clemenceau opanował strajk kolejowy. Fakt ten był następnie powodem wystąpienia Brianda z partji socjalistycznej.

Pierwszy raz stanął Briand na czele gabinetu po dymisji Clemenceau w r. 1909. W całości był 11 razy prezesem rady ministrów, 16 razy ministrem spraw zagran., 4 razy ministrem spraw wewnętrznych, 3 razy ministrem sprawiedliwości, 2 razy ministrem wyznań i oświecenia publ., a należał do 25 gabinetów. Ponieważ niejednokrotnie zajmował dwie teki równocześnie, był ogółem ministrem 36 razy.

Briand był premjerem w r. 1913 w chwili wyboru Poincarego na prezydenta Republiki i odegrał pierwszorzędną rolę w czasie wojny światowej. Podczas premjerostwa Brianda rozegrały się tak doniosłe wydarzenia, jak reorganizacja dowództwa naczelnego po usunięciu Joffrea, obrona Verdun i wysłanie korpusu ekspedycyjnego na front bałkański.

Na konferencji w Cannes w roku 1921 rzucił Briand pierwsze podwaliny pod politykę porozumienia z Niemcami, która zrazu nie znalazła we Francji głębszego oddźwięku. Dopiero w r. 1925 otwiera Briand nowy rozdział w polityce europejskiej, którego punktem przewodnim jest porozumienie z Niemcami. Następuje Locarno, spotkanie ze Stresemanem, wreszcie projekt Paneuropy, który całkowicie związany jest z nazwiskiem Brianda. Po otrzymaniu nagrody pokojowej Nobla rośnie znaczenie i sława Brianda na świecie, jako wielkiego i niestrudzonego apostoła pokoju. Niestety nie udało mu się krótko przed śmiercią zasiąść na fotelu prezydenta Republiki francuskiej, co miało być ukoronowaniem jego długoletniej owocnej działalności.

Zmarły przed rokiem Briand był też najgorętszym zwolennikiem ligi narodów. Żaden z ministrów zagranicznych nie zawierał tylu umów pokojowych, co Briand. Za jego też rządów zawarty został sojusz polsko-francuski i długi szereg innych umów, które przyczyniły się do stabilizacji stosunków w Europie. Służba Brianda dla idei pokoju pozostanie też najtrwalszym i najcenniejszym jego pomnikiem.

Wspominając dziś ze czcią to niezapomniane imię, przypomnieć jednak trzeba, że Polska nie entuzjazmowała się zbytnio polityką Brianda, o ile chodzi o porozumienie z Niemcami. Wypadki, które zaszły już po śmierci tego męża stanu udowodniły jeszcze gruntowniej, że mieliśmy rację obawiać się zbytniej ustępliwości Europy wobec rosnących w potęgę Niemiec. Wierzyliśmy jednakowoż zawsze, że w decydującej chwili Briand nie zapomni o najżywotniejszych interesach Francji, związanej losem dziejowym z Polską. Był on zresztą zawsze naszym przyjacielem i Polska długo czcić będzie pamięć tego wielkiego apostoła pokoju.

NA MARGINESIE.

OPERACJA.

Lekarz berliński, dr. K., nader wzięty chirurg, znany jest ze swego chorobliwego wprost skąpstwa.

Niedawno zachorowała mu jedyna córeczka na ostre zapalenie ślepej kiszki. Operacja okazała się konieczna. Wbrew ogólnie przyjętym zwyczajom, dr. K. postanowił sam zoperować swoje własne dziecko.

Operacja się udała. Nazajutrz poczęli się schodzić znajomi, przyjaciele i krewni, dopytując się o zdrowie córeczki. Co drugi gość rozpoczynał rozmowę w sposób następujący:

— Niech pan powie, doktorze, czy nie krwawiło się panu serce, kiedy pan własne dziecko krajał?

Doktór odpowiadał opryskliwie:

— Głupie gadanie... zwykła operacja... tnie się... wyjmuje, zaszywa i basta!

Pięćdziesiątego gościa, który tak zaczął rozmowę, wyrzucił za drzwi.

Wieczorem przyszedł brat lekarza.

I ten rozpoczął od słów:

— Powiedz mi tylko jedno, mój drogi, czy doprawdy nie krwawiło ci się serce...

— Głupie gadanie... przerwał mu dr. K. — jesteś już dziś pięćdziesiątym pierwszym, który mi zadaje to samo idjotyczne pytanie.

Od ciebie najmniej się tego spodziewałem, — znasz mnie już przecież 40 lat...

— Ależ nie o to mi chodzi! Właśnie dlatego, że cię znam już od 40 lat, pytam się, czy nie krwawiło ci się serce, kiedyś musiał operować córkę z tak bogatego domu za darmo?

Sejmik rzemieślników chrześćjan

z trzech powiatów w Sosnowcu.

Jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy, w ub. niedzielę pod przewodnictwem p. **starosty Boxy** odbył się w Sosnowcu pierwszy regjonalny zjazd rzemieślników chrześcijan z trzech powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, przy udziale zgórą 600 delegatów, przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, posłów i gości z Warszawy i Kielc. Między innymi w zjeździe wzięli udział pp.: **starosta Boxa,** nacz. wydziału przemysłowego w województwie **inż. Zagrodzki,** który reprezentował p. **wojewodę Paciorkowskiego,** dyr. izby rzemieślniczej w Kielcach **mgr. Axentowicz,** prezydent izby p. **Balcer,** nacz. wydziału szkolnictwa zawodowego z kuratorjum krakowskiego p. **Misky,** sen. **Wiechowicz,** wojewódzki instruktor korporacyj przemysłowych p. **Wójtowicz, poseł Marjański,** dyr. izby rzemieślniczej w Lublinie **poseł Ptasiński,** redaktor tygodnika „Rzemiosło" p. **Zabęcki, poseł Gosiewski,** przedstawiciele miast zagłębiowskich pp.: **kom. Kuźniak, kom. Rzeczkowski, wiceprezydent Trzęsimiech i nacz. Piwowar,** wiceprezes izby przemysłowo - handlowej p. **Gruszczyński,** referenci starostwa będzińskiego pp.: **Mandyczewski, Parysiewicz i Sloski, dyr. Krzyżkiewicz, mec. Janczewski,** radca prawny stowarzyszenia i inni.

O godz. 8.30 rano w kościele na Pogoni odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem uczestnicy zjazdu przeszli do lokalu związku zawodowego przy ul. Marjackiej, gdzie toczyły się obrady do godz. 8 wiecz. Zjazd zagaił prezes sosnowieckiego stowarzyszenia rzemieślników p **Siłuszek,** prosząc na przewodniczącego p. **Langego** z Będzina; do prezydjum poproszono przedstawicieli wszystkich miast, biorących udział w zjeździe.

Przemówienia powitalne kolejno wygłosili pp.: **starosta Boxa, nacz. Zagrodzki w imieniu p. wojewody Paciorkowskiego,** senator **Wiechowicz, poseł Marjański, kom. Kuźniak,** wiceprezes **Gruszczyński,** prezydent izby rzemieślniczej w Kielcach p. **Balcer** i inni.

Po przemówieniach wygłoszono szereg referatów. Pierwszy mówił **senator Wiechowicz** o konsolidacji rzemiosła polskiego oraz jego stosunku do państwa i społeczeństwa, następnie przemawiał dyr. szkoły rzemieślniczej w Sosnowcu inż. **Krzyżkiewicz** na temat: „Zagadnienie oświaty w rzemiośle", **dr. Gosiewski** mówił o świadczeniach socjalnych, prezydent izby rzemieślniczej w Kielcach p. **Balcer** — o znaczeniu samorządu rzemieślniczego dla miasta, **poseł Ptasiński** — o prawie przemysłowem i jego brakach, p. **Kieki** z Dąbrowy — o kredytach dla rzemiosła, **mec. Janczewski** — o zabezpieczeniu i przyspieszeniu windykacji należności rzemieślniczych, p. **Zabęcki** — o podatkach, p. **I. Bednarek** — o zwalczaniu nielegalnych warsztatów pracy.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców, poruszając różne bolączki rzemiosła.

Wkońcu uchwalone zostały jednogłośnie następujące rezolucje. W rezolucji dotyczącej konsolidacji rzemiosła zjazd apeluje do rzemieślników w całej Polsce, aby, w celu dźwignięcia rzemiosła i przywrócenia mu dawnego stanowiska, brali udział w wysiłkach organizacyjnych i gospodarczych. Zjazd zaleca tworzenie spółdzielni kredytowych, wytwórczych magazynów i innych, nawołuje do rozpoczęcia [illegible] **[illegible]ralno [illegible]światowej** do[illegible]maga się wprowadzenia w życie rady rzemiosła chrześcijańskiego woj. kieleckiego; zjazd postanawia powołać do życia **rady rzemiosła chrześcijańskiego:** powiatowe w powiatach, istniejących na terenie Zagłębia. W skład tych rad wejdą przedstawiciele poszczególnych organizacyj rzemieślniczych, istniejących na terenie danego powiatu.

W drugiej rezolucji, dotyczącej oświaty w rzemiośle, zjazd stwierdza, **że oświata w rzemiośle posiada doniosłe znaczenie,** od którego zależy gruntowna poprawa bytu rzemieślnika. Zjazd domaga się, aby **sieć wieczorowych kursów dokształcających została tak rozszerzona w całem państwie,** aby każdy praktykant, uczący się w rzemiośle, miał możność do obowiązkowego uczęszczania na te kursy. Zjazd domaga się ustawowego unormowania obowiązku **utrzymania szkolnictwa zawodowego dokształcającego przez samorządy terytorjalne, względnie państwo,** a następnie wzywa aby organizacje rzemieślnicze corocznie wstawiały do swych budżetów odpowiednie sumy **na prowadzenie kursów zawodowych** i na kupno wydawnictw zawodowych.

W trzeciej rezolucji, dotyczącej świadczeń socjalnych zjazd stwierdza, że dotychczas obowiązująca różnorodność świadczeń socjalnych zbędnie zajmowała czas rzemieślnika na udzielanie wszelkiego rodzaju informacyj urzędom ubezpieczeń socjalnych, a następnie komplikowała kalkulacje produkcji warsztatu rzemieślniczego, to **też zjazd wita z uznaniem uchwaloną przez sejm ustawę scalenia świadczeń socjalnych.** Wobec nieuwzględnienia w niej postulatów wyrażonych przez organizacje rzemieślnicze jak również przez zjazdy co do wydzielenia rzemiosła w oddzielną grupę i zastosowania niższych składek ubezpieczeniowych, zjazd domaga się, aby izby rzemieślnicze rozpoczęły odpowiednie starania, celem wprowadzenia przez senat do ustawy poprawek, uwzględniających wyżej wymienione postulaty rzemieślnicze.

W czwartej zkolei rezolucji, dotyczącej znaczenia samorządu rzemieślniczego, zjazd domaga się **zmiany postanowień ustawy przemysłowej** w kierunku zrównania izb rzemieślniczych, pod względem zarówno uprawnień jak i obowiązków z innemi typami polskiego samorządu gospodarczego. Zjazd stwierdza potrzebę **ustawowego powołania do życia związku izb rzmieślniczych;** zjazd docenia prace kieleckiej izby rzemieślniczej i wyraża jej słowa uznania.

W piątej rezolucji, dotyczącej prawa przemysłowego, zjazd domaga się: **aby prawo wykonywania samodzielnego rzemiosła i kształcenia praktykantów przysługiwało tylko mistrzom; wprowadzenia cechów przymusowych, osobnych dla rzemieślników chrześcijan i dla żydów; rozszerzenia zakresu działania izb rzemieślniczych w tym znaczeniu, aby zakres ten był zbliżony do izb przemysłowo - handlowych i rolniczych; zmiany przepisów, dotyczących ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych, aby poszczególne okręgi wyborcze mogły wybierać radców nie według zawodów zgóry naznaczonych dla danego okręgu, lecz winien być brany pod uwagę intelekt oraz strona moralna kandydata;** dokładniejszego określenia stosunku terminatora do pryncypała; uprawnienie dokształcania ściśle przestrzeg. przez przeprowadzenie perjodycznych kontroli, poszczególnych warsztatów rzemieślniczych

W szóstej rezolucji, dotyczącej kredytów dla rzemiosła, zjazd postanowił wystąpić do rządu **z prośbą o udzielenie kredytu rzemiosłu,** które pozwoliłoby niejednemu przetrwać obecny kryzys. Dalej zjazd proponuje stworzenie przy instytucie eksportowym **sekcji eksportowej wyrobów rzemieślniczych** i popieranie przez izby rzemieślnicze wojewódzkich centrali skupu wyrobów rzemieślniczych, celem sprzedaży na rynkach tych państw, gdzie przebywają polacy.

W rezolucji dotyczącej zabezpieczenia i przyspiesz. windykacji należności rzemieślniczych, zjazd domaga się aby izby rzemieślnicze rozpoczęły starania w kierunku zmiany praw, aby wyroby warsztatu rzemieślniczego, względnie ich praca, złożona w jakikolwiek przedmiot do czasu uregulowania należności stanowiły własność właściciela danego warsztatu i nie mogły być przedmiotem służącym do sprzedaży, jakąbądź drogą.

W rezolucji, dotyczącej spraw podatkowych, zjazd domaga się: powoływania przedstawicieli rzemiosła do komisyj szacunkowych i odwoławczych oraz rzeczoznawców, przedstawionych przez izbę rzemieślniczą; wyjaśnienia przez ministra skarbu sprawy niewliczania uczniów rzemieślniczych do liczby robotników przy ustalaniu kategorji świadectwa przemysłowego; ścisłego przestrzegania przez władze skarbowe rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r., w myśl którego narzędzia pracy nie podlegają egzekucji.

W rezolucji, dotyczącej nielegalnych warsztatów pracy, zjazd stwierdza, że nielegalnie prowadzone warsztaty rzemieślnicze *przynoszą szkodę materjalną społeczeństwu, państwu i interesom wykwalifikowanego rzemieślnika.*

Następnie uchwalono trzy krótkie rezolucje:

1) „Zjazd domaga się zmiany przepisów egzekucyjnych w tym sensie, aby suma udzielonego kredytu przez rzemieślnika mogła być ściągalna i od tego, który zarabia mniej od 100 zł. miesięcznie".

2) „Zjazd prosi pana ministra przemysłu i handlu o wniesienie do sejmu ustawy ochrony drobnego rzemiosła, przed konkurencją wyrobów fabrycznych, a w szczególności przyspieszenie wydania ustawy o ochronie rzemiosła szewskiego przed konkurencją fabryczną, a głównie przed konkurencją firmy czeskiej „Bata".

3) „Zjazd postanawia zwrócić się do czynników rządowych, a szczególnie do pana ministra przemysłu i handlu z prośbą, o wzięcie pod uwagę interesów rzemieślniczych, przy zawieraniu traktatów handlowych z innemi państwami.

Dodać należy, że dyr. izby rzemieślniczej w Kielcach mgr. Axentowicz, w przemówieniu swem wyraził w imieniu izby podziękowanie p. wojewodzie Paciorkowskiemu za życzliwe ustosunkowanie się do zagadnień rzemieślniczych. Zjazd wysłał trzy depesze: do prez. Rzplitej. do marsz. Piłsudskiego i ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 7 Wtorek

Dziś: Tomasza z A.
Jutro Bł. Wincentego
Wschód słońca: 6.16
Zachód słońca: 17.35

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 7 marca.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Koncert z płyt. 13.20 Kom. PIM. 15.10. Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Komun. gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Kom. Państw. Urz. Wych. Fizyczn. i Państwow Zw. Sport. 15.35. „Wśród książek". 15.50 Muzyka z płyt. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Pop. koncert symf. 17.55. Program na dz. n. 18.00 Odczyt dla maturzystów 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka i tan. z cuk. „Ziemiańska". 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Listowne nauczanie rolnictwa". 19.30 Feljeton pt. „Beethoven jako wychowawca". 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Koncert popul. 21.00 Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10 D. c. koncertu. 21.40. 4-ty konkurs kompozytorski miesięcznika „Muzyka". 22.15 Kwadrans literacki. 22.30 Piosenki. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny. 2300 Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

WARSZAWA

Środa, 8 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Muzyka ludowa. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Sprawa polska w rokowaniach brzeskich. 1918 r. 17.00. Koncert wokalny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Przyjemna godzina. 21.20. Wiad. sport. 21.25. Dod. do Pras. Dz. R. 21.30. Koncert kameralny. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Płyty. 22.40. Odczyt w języku esperanckim. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muz. tan.

KATOWICE

Wtorek, 7 marca.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospodarczy. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Bajeczki dla dzieci. 16.05. Na śnieżnych zrębach. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert z Warszawy 17.55. Program na dz. nast. 19.00. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.45. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warszawy. 22.30. Program na dz. nast. 22.35. Płyty. 22.55. Tr. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, 7 b. m. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. premjera ostatniej nowości scen zagranicznych, sztuki w 3 aktach Jerzego Kaisera p. t. **„MISSISSIPI".** Teatr nasz jest pierwszym w Polsce, który wystawia tę świetną, po mistrzowsku napisaną sztukę. Akcja „Mississipi" osnuta jest na autentycznych wypadkach podczas katastrofalnego wylewu rzeki Mississipi. Głębokie przeżycia psychologiczne bohaterów, zagadnienia społeczne oraz duże walory literackie i widowiskowe, tworzą z „Mississipi" wartościową pozycję w repertuarze naszego teatru. Popisowe, nader trudne, role odegrają pp. Marja Szczęsna i dyr. Tański, który sztukę wyreżyserował oraz pp. Brzozowska, Drobocka, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Rytowski, Wojtecki i inni.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 6.

W środę, 8 b. m. — „MISSISSIPI". Ceny popularne.

W czwartek, 9 b. m. — „MISSISSIPI" Ceny popularne.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Tragiczna śmierć dziewczynki.** W barakach fabrycznych fabryki „Ludwików" w Kielcach, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi śmierci Cieślikówna Stanisława, lat 12, Cieślikówna pomagając swej koleżance 12 letniej Rzońcówsnie przy ciągnięciu wody zapomocą korby ,usiłowała powstrzymać rozpędzoną korbę, wskutek czego została przez tę korbę uderzona w lewą skroń ,tak, że padła trupem na miejscu.

Z SOSNOWCA.

(s) **Przeniesienie sądu pracy.** Sąd pracy w Sosnowcu z dniem wczorajszym przeniesiony został z ul. Marjackiej 4 na ul. Kilińskiego 31.

(s) **Herbatka kupiecka.** Centralny związek detalicznego kupiectwa chrz. oddz. na wojew. kieleckie w Sosnowcu, urządził dla swych członków „herbatkę kupiecką" w lokalu własnym przy ulicy Warszawskiej 22 w Sosnowcu. Urządzenie tej imprezy miało na celu zbliżenie do siebie miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego.

Herbatka kupiecka zgromadziła 190 osób, reprezentowane były niemal wszystkie branże handlowe ,a także wzięli w niej udział zaproszeni goście, interesujący się rozwojem handlu chrześcijańskiego.

Na całość „herbatki" złożyły się dwa aktualne referaty wygłoszone przez prof. Marjana Kantor-Mirskiego i prezesa związku p. Władysława Strojnego.

Po referatach, uczestnicy herbatki spędzili czas na wspólnych pogawędkach

Impreza powyższa przysporzyła kasie związku około 130 złotych. które będą przeznaczone są na zakup odpowiedniejszego urządzenia biura centralnego związku.

(s) **Lektorjum powszechne** w Sosnowcu. Jutro, dnia 8 b. m. w lokalu „Kuźnicy", przy ul. Warszawskiej 22 prof. Pierzchała wygłosi odczyt p. t. „Bogactwa naturalne Polski.

Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

(s) **Rehabilitacja.** Głośna w swoim czasie sprawa rzekomych nadużyć w sklepie „Siła" została zakończona 23-go lutego br. w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że zarzuty śp. Wincentego Krupskiego są zupełnie bezpodstawne, gdyż L. Kwaśnemu vel Kwaśniewskiemu słusznie należały się pieniądze za dokonane dostawy oraz pensje, a pobranemi wekslami były pokryte właśnie te należności, wobec czego L. Kwaśniewskiego zwolnił od wszelkich zarzutów i całkowicie uniewinnił.

(s) **Zapisy do świetlic związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu** odbywają się codziennie od godz. 9- 12 i od 16—18 w świetlicy przy ul. Kołłątaja 17, róg ul. Teatralnej.

Zarząd związku pracy obywatelskiej **kobiet w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dn. 7 bm. o godz. 19 w** lokalu świetlicy ul. Kołłątaja 17.

(s) **Proszeni jesteśmy o zaznaczenie,** że sprawę p. Mikołaja Zwolińskiego, prowadzi mec. Krzemuski z Sosnowca, a nie mec. Ettinger z Warszawy, jak to podał wczorajszy I. K. C.

Z BĘDZINA.

(b) **Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.** Odbyło się w lokalu urzędu gminy Grodziec organizacyjne zebranie na którem utworzony został komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, w osobach pp.: Aleksander Czarnecki — przewodniczący, Bronisław Imiołczyk — wice przewodniczący, Jan Jędrusik — skarbnik, Jan Grzyb— sekretarz, Piotr Lipczyk i Jakób Tomasik (kierownicy szkół) — członkowie komitetu.

Komitet ten podzielony na odpowiednie sekcje, przystąpi do prac w celu zrealizowania zamierzonego programu zbiórki na fundusz Polski zagranicą.

Komitet wyda i listy ofiar, urządzi 12 bm. kwestę uliczną, oraz zorganizuje akademję, na której m. n. wystawi sztukę odpowiednią, a następnie zwróci się do P. M .S. w Grodźcu z prośbą o przeznaczenie dochodów uzyskanych z jednego kinematograficznego przedstawienia, w celu poparcia tak wzniosłego celu, jakim jest fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą ,urządzi o tym funduszu kilka odczytów.

Niezależnie od ofiarowania przez legjon młodych wystawienia sztuki, koło gospodyń wiejskich również zapewniło komitet, że zorganizuje na powyższy cel przedstawienie.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu urzędu gminy Grodziec.

Wszystkie kopalnie pracują normalnie

PO STRAJKU DEMONSTRACYJNYM W GÓRNICTWIE.

Dwudniowy, demonstracyjny strajk w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, w związku z projektowaną przez przemysłowców obniżką zarobków górniczych, został skończony. Strajk, jak już podawaliśmy, minął spokojnie.

W dniu wczorajszym wszystkie kopalnie w Zagłębiu przystąpiły do normalnej pracy.

Również zakończony został demonstracyjny strajk na G. Śląsku i w Zagłębiu Krakowskiem i wszystkie kopalnie przystąpiły do pracy.

Maturzyści szkół średnich w Sosnowcu

na wspólnem zebraniu.

Komisja międzyszkolna w Sosnowcu zainicjowała rzecz nową, dotychczas nieznaną, a mianowicie **zebranie uczennic i uczniów, maturzystów, wszystkich na terenie miasta szkół zarówno gimnazjów jak i szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich.**

W bieżącym roku szkolnym odbyły się już dwa takie zebrania. Ostatnie zebranie odbyło się w gimnazjum Staszica. Celem tych zebrań jest wzajemne poznanie się młodzieży, wypowiadanie swoich myśli i poglądów na różne kwestje, zaprawianie do publicznych występów i praca samokształceniowa. Każda 8 klasa gimnazjów, czy też ostatni kurs szkoły zawodowej wybiera referenta, który na zebraniach wygłasza odczyt, na temat dowolny przez siebie wybrany. Sobotnie zebranie dało młodzieży dużo materjału do przemyślenia i głębszego zastanowienia się.— „Żywy dziennik" składał się z następujących odczytów: gimn. Staszica, ref. **Pogorzelski,** mówił na temat: „Nasz stosunek do rocznic państwowych"; — gimn. Prusa, ref. **Makuszowski** „Idea strzelecka"; gimn. Rzadkiewiczowej; ref. **Dobrzyńska** „Matura czem jest i czem być może"; gimn. E. Plater, ref. **Gruszczyńska** „Praca społeczna młodzieży"; śred. zawodowa żeńska, ref. **Jastrzębska** „Znaczenie i cel czerwonego krzyża"; sem. męskie, ref. **Musiał** „Ustrój seminarjów, cel kształcenia nauczycieli"; gimn. zrzeszenia, ref. **Parkita** „Walka o autonomję uniwersytetów", handlowa żeńska Król. Jadwigi. ref. **Pachlewska** „Potęga naszej waluty"; żeńska szkoła rzemiosł, ref. **Musiówna** „Rola kobiety w życiu gospodarczem".

Każdy referat trwał do 10 minut. — Młodzież słuchała każdego referatu ze skupieniem. Referaty, opracowane starannie, wypowiadane ze swadą, dały obraz światopoglądu młodzieży.

Na zebraniu **dyr. Mazur** wygłosił referat pt. „O typie nowego obywatela", następnie prezes sosnowieckiego koła komisji międzyszkolnej **dyr. Ledwos,** w krótkiem przemówieniu, podziękował młodzieży za staranne opracowanie referatów, podkreślając, że zawierały one wiele indywidualnych myśli, poczem powiadomił młodzież, że trzecie zkolei zebranie odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dn. 11 bm. o godz. 5 popoł. Na zebraniu tem referaty wygłoszą inni uczniowie, poza tem przemawiać będzie **dyr. Pawłowski.**

Oprócz młodzieży w zebraniu wzięli udział wszyscy wychowawcy najwyższych klas oraz dyrektorzy pp.: **Pawłowski,** prezes powiatowej komisji, **dyr. Ledwos,** przewodniczący lokalnej komisji, **dyr. Danielewiczowa, dyr. Płocki, dyr. Strączyńska, dyr. Karskowski i dyr. Mazur.** Nasz sprawozdawca, który specjalnie wydelegowany był na to zebranie stwierdza, że nowość ta dała pozytywne wyniki; lepsze wyniki słuchowe dałyby referaty wypowiadane, a nie czytane. Wobec przepełnionej sali młodzież występowała śmiało i pewnie.

Na marginesie zebrania zaznaczyć należy, że w szkolnictwie naszem, a szczególnie na terenie Zagłębia, we wszystkich trzech miastach, przejawiają się głębokie zmiany w murach szkolnych, oczywista na lepsze. Dusza młodzieży i nauczycielstwa tworzy jedno ognisko, bez ujmy dla powagi świata pedagogicznego i budzi zaufanie coraz większe do pracy dla dobra kraju.

Jeden z mówców słusznie podkreślił, że w nowoczesnej polskiej szkole jest dwu równych obywateli: **uczeń i nauczyciel, jeden daje wiedzę, drugi tę wiedzę przejmuje.** Pomostem współpracy winno być wzajemne zaufanie i szacunek. Do tego szkolnictwo nasze zdąża szybkiemi krokami.

Inicjatorom zebrań należy się prawdziwe uznanie.

S.

Jednolite przepisy o higjenie w fabrykach

muszą zapewnić robotnikowi znośne warunki pracy.

Ministerjum opieki społecznej poleciło wojewodom powołanie komisyj wojewódzkich dla opracowania przepisów z zakresu higjeny pracy.

Obecnie zagadnienie higjeny pracy ujęte jest w szeregu niejednolitych rozporządzeń i instrukcyj, częściowo przestarzałych i nieodpowiadających dzisiejszym warunkom pracy.

Celem należytego uregulowania tej sprawy ,ministerjum postanowiło podjąć pracę nad opracowaniem przepisów obejmujących całokształt norm zarówno w zakresie ogólnej higjeny pracy, jak i w dziedzinie higjeny pracy specjalnej w zakładach pracy, przedstawiających specjalne ryzyko pod względem powstawania i szerzenia się chorób zawodowych.

Projekty swe komisje przygotować mają w ciągu sześciu miesięcy.

Z CZELADZI.

(c) **Imieniny marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.** W ub. sobotę w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Bytomskiej z inicjatywy miejscowego koła BBWR. odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele różnych organizacyj społecznych na terenie m. Czeladzi, przedstawiciele miasta, sądu, policji oraz kierownicy szkół.

Zebranie zagaił p. J. Sadowski, zapraszając na przewodniczącego sędziego R. Hermana, na sekretarza p. J. Lorka. W toku ożywionej dyskusji postanowiono uroczystości imieninowe rozłożyć na dwa dni: 18 bm. capstrzyk, 19 bm. uroczysta akademja w sali kina „Czary" na program której złożą się: przemówienia i część muzyczno - wokalna. Powołano następujące sekcje dochodową w składzie pp.: dr. J. Mackowski — przewodniczący, J. Frąckiewicz, ks. Fr. Szuba, J. Tajchman, asp. Jaworowski, St. Pęczek, Kotowski i Koźlicki. Sekcja dochodowa pp.: Wł. Nagórski, J. Krzemińska, M. Kusiński. Sekcja dekoracyjna pp.: B. Wyglądacz i M. Nogajowa. Sekcja porządkowa pp.: E. Bałaziński, Wł. Witkowski, Cz. Mandat.

(c) **Dom ludowy na Saturnie.** Onegdaj ,pod przewodnictwem p. Wł. Kowalskiego ,odbyło się walne zebranie członków domu ludowego na Saturnie. Na asesorów poproszono pp.: Istelskiego i Kaczmarczyka, na sekretarza p. Kulęgowskiego. Dom ludowy na Saturnie należy do najżywotniejszych organizacyj na terenie m. Czeladzi i poszczycić się może największym dorobkiem swych prac na niwie społecznej. Działalność kulturalno - oświatowa tej placówki, mimo ciężkich warunków finansowych utrzymana jest na wysokim poziomie Dom ludowy posiada pięknie zorganizowaną czytelnię, w której mile można spędzać wieczory, a przytem bogatą bibljotekę ,liczącą 2500 tomów. Czytelników stałych, bibljoteka liczy 130. Strona materjalna w ostatnim roku uległa poważnym zmianom. Zmniejszyły się w dużym stopniu wpływy z tytułu składek, jak również subsydja. W roku sprawozdawczym dom ludowy otrzymał tylko 300 zl. od tow. „Saturn".

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu wybrani zostali pp.: **Wł. Kawolski, A. Uznański, P. Wasiński, R. Pudlik, Bretner, W. Maciejczyk, Pęczek, Zarychta, J. Pudlik, St. Kawałowski, Miedziński, M. Przybyłek.** Komisja rewizyjna: **B. Jankowski, J. Pieczyński, St. Wierzba** Sąd honorowy pp.: **J. Tokarski, P. Spyrzyński** i Gawroński.

(c) **Nocni złodzieje.** Nocy wczorajszej patrol policyjny przyłapał na gorącym uczynku kradzieży ziemniaków z kopca p. F. Herzelskiego. dwuch złodziei: Marjana Skupkę (Czeladź, Rzeczna 17) i Czesława Piotrowskiego bez stałego miejsca zamieszkania. Piotrowskiego osadzono w więzieniu w Będzinie.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni publicznej.** Odbędą się następujące pogadanki: dnia 6 bm., prof. A. Sochacki „Dorobek Polski nad Bałtykiem", dnia 7 bm., prof. F. Rzadkowski, „Chicago", dnia 8 bm., prof. J. Szpila „Chiny współczesne", dnia 9 bm., prof. Staśko „Sycylja — słoneczna wyspa", dnia 10 bm., prof. R. Lewicki „Bałtyk i państwa Nadbałtyckie" i dnia 11 bm., prof. Wł. Chłapowski „Z wycieczki do P in".

Początek pogadanek o godz. 7.30 wieczorem. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi od sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

(d) **Legjon młodych w Strzemieszycach.** Dnia 9 b. m., o godz. 6-ej wiecz., odbędzie się zbiórka członków zw. legjonu młodych w Strzemieszycach. Po zbiórce wygłoszony zostanie odczyt pt.: „Planowa gospodarka w organizowanem państwie“.

Komenda legjonu młodych prowadzi kurs instruktorski pod kier. p. T. Jędrzojowskiego, na który uczęszcza 28 słuchaczów.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Program obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Mrzygłodzie.** Z inicjatywy zarządu gminy, pod przewodnictwem wójta gminy p. **Teodora Marszałka** odbyło się zebranie przedstawicieli instytucyj, organizacyj nauczycielstwa i obywateli. Postanowiono powołać ścisły komitet, w skład ktorego poproszono pp. prezesa **Teodora Marszałka wójta gminy, wice prezesa Jan Gut, sekretarz Franciszek Liduk pisarz gminy, skarbnik Marja Marszałkowa.**

Opracowano również program uroczystości: 18 marca wieczorem capstrzyk, 19 marca o godz. 6 rano hejnał z wieży kościelnej. 8 minut 30 zbiórka na rynku organizacyj i obywateli i pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się na rynek gdzie, zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, wieczorem zaś w sali remizy strażackiej odbędzie się akademja, na którą złożą się: odegranie sztuczki w jednym akcie, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych oraz przemówienie.

(z) **Nowy architekt miejski** W tych dniach objął urzędowanie nowozangażowany przez magistrat architekt miejski inż. Antoni Mirosz - Roskoszny

(z) **Z zycia ZZZ.** Pod przewodnictwem p. Kubika odbyło się onegdaj zebranie związku chemicznego ZZZ. Sprawę mającej nastąpić obniżki w szklarni referował p. Gondek.

Nad sprawą tą wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której głos zabierało kilkanaście osób, wypowiadając się kategorycznie przeciwko zapowiadanej obniżce. Referat o scaleniu ustaw społecznych wygłosił p. B. Polaczek. Nastepnie omówiono szereg spraw organizacyjnych. W zebraniu wzięło udział około 500 osób.

Budżet m. Dąbrowy

uchwalony przez radę miejską

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem rozpatrywany był preliminarz budżetowy na 1933-34 rok, oraz sprawozdanie z wykonanego budżetu za 1932-33 rok. Przewodniczył posiedzeniu **wiceprezes rady dyr. J. Kaczkowski.**

W wygłoszonem expose budżetowem prez. Madeyski między innemi zaznaczył, że zasadą zarządu miasta przy prowadzeniu gospodarki było i jest: zmniejszenie stanu zadłużenia miasta: **(zestawienie rachunkowe wykazuje zmniejszenie długu o 186 tysięcy zł.)**, dalej przez powiększenie przychodów, przez racjonalizację pracy i obsługi agend aparatu magistratu i przez akcję zmierzającą do rozszerzenia podstaw dobrobytu ludności miasta.

Po obszernem i szczegółowem omówieniu wszelkich prac wykonanych i mających być wykonanych w całokształcie gospodarki miasta, prez. Madeyski na zakończenie, wspomniał że zarząd miasta czeka jeszcze realizacja szeregu projektów i zamierzeń. O tempie realizacji tych zamierzeń będzie oczywiście decydować rozwój sytuacji gospodarczej ogólnej. Pomimo jednak istniejących trudności pragnę wyrazić nadzieję — mówi prez. Madeyski — że uchwalony przez radę miejską budżet pozwoli i w tym roku pchnąć naprzód rozwój gospodarczy miasta.

Bardzo ważną sprawą, która uzasadnia w tej mierze nadzieję jest przedewszystkiem fakt powołania do życia funduszu pracy, który przejmie na siebie troskę o celowe zatrudnienie bezrobotnych.

Po przemówieniu prez. Madeyskiego zabrał głos przewodniczący komisji budżetowo - skarbowej dyr. Kaczkowski, który zreferował zebranym kolejno, działami nowy budżet porównuwując go jednocześnie z budżetem z ubiegłego roku.

Następnie po krótkiej dyskusji budżet jednogłośnie uchwalono. — **Budżet zwyczajny w dochodach wynosi 793.000 zł., w rozchodach 840.000 zł., budżet nadzwyczajny 190.000 zł. i zaległości czynne 117 tys. złotych.**

Ogólna suma budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego **wynosi 1 miljon 100 tysięcy zł.**

Jak oszust angażował robotników

do fabryki „Granat“ w Kielcach

W ub. piątek przyjechało z Warszawy do Kielc 20 mężczyzn, którzy zgłosili się do fabryki „Granat“ i powołując się na niejakiego Michała Lutowskiego z Warszawy żądali dania im pracy. W toku dochodzenia ustalono, że Lutowski, będąc swego czasu zatrudnionym w fabryce „Granat“ ukradł bloczki i druki fabryki i wyjechał do Warszawy. W Warszawie Lutowski, na podstawie posiadanych druków, zaczął angażować do pracy robotników, przyczem pobierał od każdego z nich od 300 do 400 zł. Robotnicy mieli być zatrudnieni w fabryce już od 1 marca, a nie mogąc doczekać na Lutowskiego, sami przyjechali do Kielc, gdzie okazało się, że padli ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Za oszustem wszczęto poszukiwania.

Według relacji przybyłych z Warszawy robotników Lutowski nabrał jeszcze jedną partję robotników złożoną z ilości około 30 osób, która jako II-ga partja miała być zatrudniona w fabryce „Granat“ z dn. 1 kwietnia b. r. Część z przybyłych robotników wyjechało z powrotem do Warszawy, pozostali zaś, z powodu braku pieniędzy, zmuszeni byli pozostać w Kielcach, gdzie oczekują pomocy od władz.

Ogółem oszust nabrał około 50 osób na sumę około 10 tys. zł.

(z) **Wykłady dla właścicieli ogródków działkowych.** Staraniem sekcji ogródków działkowych w czwartek 9 i piątek 10 marca rb. w sali domu ludowego TAZ. od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem odbędą się wykłady dla dzierżawców ogródków działkowych na temat „Uprawa warzyw w ogródkach działkowych.

Wykłady prowadzone będą przez instruktorów specjalistów, wobec czego pożądane jest obecność wszystkich działkowców.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Zakończenie kursu oplg. w Sułoszowej.** W dniu 11 bm. nastąpi zakończenie kursu podinstruktorskiego o. p. l. g. w Sułoszowej w obecności inspektora wojewódzkiego p. Pisarzewskiego z Kielc. Na kurs uczęszcza stale około 30 osób, rekrutujących się przeważnie z nauczycielstwa szkół powszechnych rejonu Sułoszowej i delegatów straży ogniowych.

W dniu 9 bm. rozpocznie się w Wolbromiu kurs informacyjny wyłącznie dla ludności żydowskiej m. Wolbromia w kierunku obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Kurs ten prowadzić będą instruktorowie żydowskiego koła LOPP. w Wolbromiu przy współudziale instruktora powiatowego z Olkusza.

(ol) **Interwencja robotników fabr. „Olkusz“.** W dniu wczorajszym starosta Gliszczyński przyjął delegację robotniczą fabryki „Olkusz“, którzy prosili o interwencję w sprawie ostatnio zredukowanych około 150 robotników. P. starosta przyobiecał interwencię.

(ol) **Nowe władze straży w Woli Libertowskiej.** Przed kilku dniami odbyło się walnę zebranie straży ochotniczej w Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec, na którem po sprawozdaniu zarządu i przedyskutowaniu planu pracy na rok bieżący, ponownie wybrano do zarządu: prezes — p. Antonowicz, wiceprezes — p. Józef Sęk; sekretarz — p. Wł. Kastek, zastępca — p. St. Nowak; skarbnik — p. W. Rzepka; naczelnik — p. E. Sokołowski; zastępca — p. Fr. Studziński i gospodarz — p. Fr. Słaboń.

(ol) **Przywrócenie ruchu autobusowego.** Po oczyszczeniu dróg bitych na terenie powiatu olkuskiego, ruch komunikacyjny autobusami we wszystkich kierunkach został wznowiony od niedzieli.



Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ.

Czas uchodził.

— Nie potrzebujemy się spieszyć — oświadczył kamerdyner — możemy tam dopiero przybyć, gdy wszyscy będą już spali.

— Musimy przecież zatrzymać się w drodze — rzekł Filip.

— Tak, ale na krótko.

W tej chwili huk grzmotów rozległ się wdali. Błyskawice rozdzierały czarne na niebie chmury.

— Trzeba nieszczęścia, mamy burzę — zawołał Filip z niezadowoleniem.

— Należy się tego spodziewać — odparł z filozoficznem spokojem Vandame. — Nic to jednak nie znaczy, zdaniem moim wszystko dobrze się składa. Gdybyśmy narobić mieli trochę hałasu, przygłuszy go huk grzmotu...

Idę zaprzęgać...

— Czy mam ci pomóc?

— Nie śmiałem tego żądać, ale pomoc byłaby pożądaną, nie trzeba, aby udzielali jej ludzie tutejsi, gotowiby zaglądać do koczobryku, i dojrzeć futerał kontrabasu. Ułożyłem już w głowie historyjkę, którą zaspokoiłbym ich ciekawość, lepiej jednak unikać niepotrzebnych gawędek... Jeszcze po kieliszku, zapłaćmy i wynośmy się... Pan poświeci mi, podczas gdy będę zakładaj konie do wózka.

Vandame i Filip wychylili po kieliszku koniaku. W ciągu obiadu pili raz po raz, jakby chcieli się odurzyć, nie potrzebowali jednak używać tego środka aby przygłuszyć wyrzuty sumienia. Pan i sługa warci byli jeden drugiego. Pierwszy ulegał namiętnościom, prowadzącym do występku, drugi był łotrem w całem znaczeniu tego słowa.

Jak wspominaliśmy, Filip zapisany był na liście adwokatów paryskich. Obdarzony niepospolitemi zdolnościami umysłu posiadał dużo wiadomości i miał pierwszorzędny talent oratorski, mógł zostać znakomitym adwokatem, dzięki własnej pracy odzyskać utracony majątek Nie chciał i nie mógł tego uczynić, pochłonięty żądzą używania rozkoszy światowych.

Juljusz Vandame pochodzi z rodziny wieśniaków, zamieszkujących Nantevil le Houdoin, przywędrował przed sześciu laty do Paryża, będąc poprzednio postrachem rodzinnej wioski i sąsiedniej okolicy. Ojciec, uczciwy rolnik, nie mogąc nic zrobić z nicponia, rozstał się z nim bez żalu.

W Paryżu Vandame prowadził burzliwe życie, próbował różnych podejrzanych rzemiosł, a ponieważ nie przysparzały mu dostatków, groziły zatargami z policją i więzieniem, postanowił przybrać pozory uczciwego człowieka, bez względu, jak długo utrzymać się potrafi.

Zanim odpadłaby przybrana maska, znajdzie może gratkę obłowienia się należycie.

Zbierając czas jakiś odpadki cygar, będąc następnie figurantem w jednym z podrzędnych teatrzyków, posłańcem agenta giełdowego, Vandame w końcu został lokajem.

Wyjaśnimy później, w jaki sposób, będąc kamerdynerem barona de Garens, pozyskał zaufanie swego pana.

Filip i Juljusz zeszli na dół, gdzie zastali tylko oberżystkę. Mąż jej i synowie znużeni pracą w polu, udali się na spoczynek.

— Panowie chcą odjechać? — pytała gospodyni, wydając resztę z banknotu pięćdziesięciofrankowego.

— Musimy dziś jeszcze być w Barron — oświadczył Juljusz.

— Lepiej zrobiliby panowie, nocując tutaj.

— Niepodobna.

— Grzmi nieustannie, będziemy mieli straszną burzę

— Tem lepiej, powietrze się ochłodzi... Czy koń mój napojony?

— Tak jest.

— Pójdę zaprzęgać.

— Weź pan latarkę. Na dworze ciemno jak w grobie.

— Dobrze; mój towarzysz świecić mi będzie.

Pan de Garennes wziął zapaloną latarkę z rąk oberżystki i poszedł za lokajem do stajni.

Niebo było zasnute czarnemi chmurami, pędzonemi silnym wiatrem.

— Czy zapalimy latarnię przy koczobryku? — zapytał Filip.

— Musimy to zrobić dla przejechania przez wieś... potem zobaczymy, co czynić wypadnie.

Wytoczyli wózek, założyli do niego konia. Vandame wsiadł obok swego pana na przodzie, wziął lejce w ręce i ruszyli z miejsca.

Konik młody, żwawy popędził kłusem. Wszystkie domy w Chapelle-en-Serval pogrążone były w ciemności. gdzieniegdzie tylko przedzierało się światło przez niedomknięte okiennice, lub z okienek nade drzwiami.

Wiatr dął gwałtownie; coraz częstszy huk grzmotu zbliżać się zdawał.

d. c. n.

Miljony, podróżujące „na gapę" na kadłubach okrętowych

Kto zwiedzał porty mórz północnych, zauważył ze zdziwieniem pokłady ciemno - zielonych narośli, opasujących grubą obręczą kadłub okrętu poniżej linji wodnej. Jest to istna plaga statków, równa przysłowiowym szczurom okrętowym. Narastająca w błyskawicznem tempie warstwa wszelkich mięczaków i wodorostów hamuje szybkość biegu i obciąża zbytecznym balastem. Dość powiedzieć, że na powierzchni jednego metra kwadratowego osiada zarówno w czasie biegu jak i postoju do 20.000 muszel lub 250.000 drobnych żyjątek wodnych i w ciągu roku waga okrętu wzrasta z tego powodu o 15.000 kilogramów.

Mimo wielkich kosztów oskrobywania, dotąd nie udało się wykryć radykalnego sposobu niszczenia pasożytów. A oskrobywać trzeba koniecznie, bo nadmiar niepożądanych pasażerów potrafi w trzech czwartych zmniejszyć szybkość obrotu śruby okrętowej.

Zwycięstwo mięczaka w walce z człowiekiem przypisać należy nieznajomości obyczajów wroga: jego sposobów rozmnażania i czepiania się okrętu.

Chcąc to zbadać, dwaj młodzi biologowie rozłożyli się w jednej ze stoczni Cuxhaven i na małym skrawku zatoki czynią doświadczenia.

Praca jest bardzo ciężka: lodowaty, wicher z północy dmie z wielką siłą, mimo to uczeni nie ustaj w badaniach, gdyż właśnie teraz, w początkach wiosny, przyroda morska poczyna się rozmnażać.

Podwodne laboratorjum składa się z niezliczonej ilości płytek, pomalowanych wszelkiemi gatunkami i kolorami farb. Oryginalna paleta wykaże, w jakich barwach i składnikach chemicznych gustuje pasożytna flora i fauna morska. Zbadano już przeszło sto gatunków żyjątek i wodorostów, najchętniej korzystających z symbiozy z parowcem.

Zadaniem biologów jest ustalenie szkodliwych pigmentów i wynalezieni skutecznych trucizn, które można by mieszać z farbą.

—oOo—

Już nie będzie cudownych dzieci.

Dotychczas znano przeważnie cudowne dzieci, od 3 do 7 lat, grające zadziwiająco na skrzypcach lub fortepianie. W ostatnich czasach popisywały się te cuda na ekranach filmowych. Publiczność lubiła patrzeć na te dzieciaki, które też z czasem, zaczęły przyjmować coraz więcej kształt reklamy, Teatry, przedsiębiorstwa kinowe i koncertowe zaczęły robić na tem doskonałe interesy.

Amatorzy kin pamiętają doskonale synka „star" filmowej, Magdy Toni, małego Bigboy'a grającego w jej sztuce. Obecnie wszedł w modę maleńki Jackie Cooper, wzruszający miljony niewybrednych widzów.

Jednak nikt z widzów nie zdawał sobie sprawy, że dzieci, zwłaszcza grające w kinach, wystawione są podczas „studjów", na oślepiające światło jak najsilniejszych reflektorów, na pył, hałas, a nieraz patrzą, przy tej sposobności, na gorszące sceny erotyczne pomiędzy dorosłymi kolegami obojga płci.

Ameryka, jak zawsze, przodowała w tym kierunku. Francuzi jednak nie poznali się na tych cudach i dziwach, skutkiem czego instytut cudownych dzieci ma być, we Francji przynajmniej, zniesiony. Albo raczej wyszło prawo, że cudowne dzieci będą się mogły popisywać tylko za specjalnem pozwoleniem właściwych władz. Prawo jak najsłuszniejsze. Przytem nadmienić wypada, że z pomiędzy tych najnowszych genjuszów, t. j. kinowych, bardzo mało który wyrósł na rzeczywisty talent, zmarnowawszy się i zmanierowawszy, zanim dorósł.

Głowy ludzi do nabycia.

Makabryczny handel.

Kanacy, nawpół dzikie plemię na terenach Nowej Kaledonji, uprawiają makabryczny handel spreparowanemi czaszkami ludzkiemi, które za psie pieniądze, a najczęściej za wódkę nabywają agenci amerykańscy dla muzeów w Stanach Zjednoczonych. Ile na tym handlu zarabiają agenci, pośrednicy, handlarze — o tem milczy historja tych tranzakcyj. Wolno wszakże się domyślać, iż zarobki na tym handlu głowami ludzkiemi są wystarczająco wysokie, tak duże, iż zachęcają pośredników różnych maści i narodowości do włóczenia się po wioskach w dżungli kaledońskiej i do zawierania umów z kacykami o tyle a tyle głów.

Korespondent londyńskiego „Daily Express", (Nowa Kaledonja należy do Anglji) odbył podróż do N. Kaledonji i przyjrzał się na miejscu osobliwym operacjom handlowym, których objektem są świeżo upolowane głowy ludzkie.

Pisze on:

Pięciu kanaków siedziało na gołej ziemi, pod drzewem rozłożystem, trzymając między kolanami czaszki ludzkie. Szósty mieszał drewnianą łyżką glinę w misce blaszanej, dodając do niej od czasu do czasu trochę wody.

Zbliżałem się, skradając się cicho, do grupy. Kanacy wykonywali swą pracę szybko, wprawnie, nie odrywając oczu od trzymanych przed sobą „zabawek". Zręczne ich palce ugniatały, spłaszczały i modelowały glinę na kościach czaszek, wypełniając nią jamy policzkowe, oblepiając czoło, podbródek, formując kształty nosa, warg, uszu. Obraz ten podziałał na mnie fascynująco Patyczkiem umoczonym w farbie czerwonej malowali teraz dzicy wargi, policzki; trochę kleistej cieczy wpuszczono w jamy oczne, do których wsunięto potem kamyczki oszlifowane i umalowane jak oczy ludzkie; na głowę włożono perukę, w usta wetknięto muszelki białe, imitujące zęby i — głowy były gotowe w całej swej dzikiej makabrycznej grozie.

Przybrany w stary mundur khaki kaledoński policjant zaprowadził mnie do budy leśnej, gdzie mieszka czarownik. Tu odbywa się handel zamienny: agent wymienia wódkę na głowy już spreparowane. Łowcy głów, uzbrojeni w długie lance i tomahawki stoją rzędem i przyglądają się ciekawie tranzakcji: dwadzieścia głów osiąga cenę 40 litrów wódki najpodlejszego gatunku.

W jakiś czas potem wydano prawo, zabraniające handlu głowami ludzkiemi, ale zabawa trwa dalej.— Za dużo zarabia się na tych tranzakcjach, aby tak prędko i łatwo obie strony zrezygnowały z nich.

Zebranie gminne w Łazach

postanowiło dochodzenie nadzwyczajnej komisji przekazać prokuratorowi.

W tych dniach w Łazach odbyło się zebranie gminne, gminy Rokitno - Szlacheckie. Zebranie to zwołane zostało przez wójta, na wniosek nadzwyczajnej komisji rewizyjnej wybranej na zebraniu gminnem w dniu 18 października 1932 r., której zadaniem było szczegółowe skonstruowanie gospodarki gminnej, prowadzonej przez obecną władzę gminy.

Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli odczytał p. Z. Chrząszcz, szczegółowe rachunkowe omówił p. Soja.

Nad odczytanemi sprawozdaniami wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której zabierało głos cały szereg gminiaków, wyrażając się krytycznie o dotychczasowej gospodarce gminnej. Acz kolwiek nadzwyczajna komisja kontrolę już przeprowadziła, to jednak postanowiono nie rozwiązywać jej, zaś protokuł z przeprowadzonej przez nią rewizji postanowiono przesłać do prokuratora.

Następnie przedłożono gminniakom do zatwierdzenia sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1931—32. Gminniacy którzy nie mają zaufania do obecnej rady gminnej i wójta, gdyż obecna gospodarka według opinji gminniaków pozostawia wiele do życzenia, przedłożonego im sprawozdania nie zatwierdzili.

Zaznaczyć należy, że na zebraniu tem nie byli obecni członkowie rady gminnej, ani też nie raczyła się pokazać gminna komisja rewizyjna.

Uwodziciel pasażerek i zręczny złodziej

trafił do kryminału

Pasażerowie, jeżdżący częściej kolejami widywali pięknego klasycznie zbudowanego bruneta, który wytwornie ubrany, ze skórzaną teką pod pachą, wchodził niedbałym krokiem do przedziałów I-ej lub II-ej klasy najczęściej nocą i po wykwintnym ukłonie zajmował wolne miejsce. Gdy w coupe jechała dama, wówczas młody człowiek nawiązywał salonową rozmowę, która w szybkim tempie, przechodziła w coraz poufalszy flircik, a nieraz kończyła się czułemi uściskami Czy można się dziwić, iż dama, obudziwszy się nad ranem bez pierścieni, czy torebki, nie śmiała podnosić alarmu i wolała o szkodzie zamilczeć?

Natomiast, jeśli w przedziale jechał mężczyzna, wytworny brunet wsuwał się milczkiem, zdejmował marynarkę, buciki i dotąd chrapał, póki jego współtowarzysz nie począł mu wtórować. Wówczas „Piękny Staś" przetrząsnął z niesłychaną wprawą i lekkością kieszenie czy walizki podróżnego, poczem znikał, równie cicho, jak wchodził.

Zmieniał równie zręcznie nazwiska, jak fizjognomję. Sobą był dopiero na maleńkiem poddaszu w Warszawie, gdzie jedna ze ślicznych girls pewnego kabaretu, darzyła go swemi względami.

Jednak pewnego razu zaprodukował się w tej samej, co kiedyś postaci, wchodząc do przedziału, gdzie siedział okradziony już raz przez niego obywatel z Katowic. Tomaszkiewicz. Poszkodowany, poznawszy złodzieja, wszczął gwałt i w Trzebini przy pomocy kondukt. oddał wykwintnego dżentelmena w ręce policji. Stąd Piękny Staś, podający się za Abrama Zelmana, został odtransportowany do urzędu śledczego w Częstochowie, gdzie czekał w kąciku na swoją kolej.

W pewnej chwili do urzędu śledczego przyszedł przypadkowo jeden z interesantów, Mojżesz Gliksman, który na widok złodzieja, aż przysiadł z radości, bo oto znalazł nareszcie tego, który okradł go ze wszystkich posiadanych wówczas pieniędzy. Teraz dopiero okazało się, że mniemany Zelman podawał się już za Stanisława Michalaka, przybierając i inne nazwiska, a właściwie nazywa się Bolesław Drzazga i był już niejednokrotnie karany i daktyloskopowany za każdym razem figurując pod innym nazwiskiem.

Piękny Staś powędrował do więzienia, skąd stanął przed obliczem sądu grodzkiego, który skazał Drzazgę za okradzenie Gliksmana na 1 rok więzienia. Na sprawę przed sądem okręgowym za okradzenie Tomaszkiewicza czeka jeszcze niezwykły złodziej w więzieniu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

MECZ ZAPAŚNICZY POLSKA — AUSTRJA 14 : 13.

W Katowicach odbył się mecz zapaśniczy Austrja — Polska, który zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 14 : 13.

Drużyna austrjacka przeważała pod względem technicznym, zaś polacy mieli przewagę fizyczną.

Wczoraj odbyło się w Katowicach doroczne walne zgromadzenie polskiego związku atletycznego, przy udziale delegatów z całej Polski.

Prezesem związku wybrano poraz czwarty z rzędu dr. Adama Kocura, prezydenta m. Katowic.

KALBARCZYK ZWYCIĘŻA W MISTRZOSTWIE ŁYŻWIARSKIEM TATR.

W międzynarodowych zawodach łyżwiarskich na Szczyrbskiem Jeziorze w biegach pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęli Kalbarczyk 1666 pkt., Strzyżewski zdobył dwa drugie miejsca w biegach junjorów na 500 i 1500 mtr.

—oOo—

POCZTOWE P. W. (KATOWICE) — K. S. POLICYJNY (SOSNOWIEC) 8 : 1 (7 : 0).

Wicemistrz Zagłębia K. S. „Policyjny" z Sosnowca poniósł w ub. niedziele porażkę w spotkaniu z drużyną pocztowego P. W. (Katowice).

Drużyna katowicka znajduje się w znakomitej formie.

Gra była b. ciekawa. Katowiczanie mieli przez cały czas przewagę.

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Bartel 4, Rajski i Wyleżoł po 2.

—oOo—

ŚLĄSKO - DĄBROWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY.

W Katowicach w sali posiedzeń magistratu odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie delegatów klubów motocyklowych śląsko - dąbrowskich, któremu przewodniczył p. Grabe i sekretarzował p. Poręba. Na wstępie odczytano depeszę prezesa P. Z. M. generała Roupperta z życzeniami pomyślnej pracy dla pierwszego w Polsce okręgu P. Z. M.

Zarząd okręgu ukonstytuował się w następujący sposób: prezes major Kowalówka, wiceprezes p. H. Levittoux (prezes klubu mot. Zagłębia), kapitan sportowy p. Czarnecki, kapitan turystyczny p. K. Klaus (kapitan klubu mot. Zagł. Dąbr.), skarbnik p. Cieszanowski, sekretarz p. Poręba i zastępcy pp.: Krurz i Polak. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Helmich, Gościniak i Polak i do komisji dyscyplinarnej pp.: dr. Dawidowski, Gliksman, Buczek, Grabe i Kwaśny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA służąca umiejąca gotować. Dąbrowa, Reden, Narutowicza 34. Ciszkowa.

WIELKIE Zyski osiągnąć mogą jeszcze dzisiaj panowie i panie każdego stanu przez sprzedaż artykułów codziennej potrzeby, zysk od 15 do 20 zł. dziennie. Jeszcze dziś kieruj spiesznie swe zgłoszenia do firmy „Mimoza“ Szopienice, Piłsudskiego 42 w podwórzu.

ZDROWA mamka poszukuję posady. Wiadomość „Expres“. Będzin pod „Zdrowa“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motor 2 i pół konia, sieczkarnię, wóz Nr. 5, uprząż wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Kaliska 31 u gospodarza.

SPRZEDAM magiel ręczną, blat marmurowy. Będzin, Małachowskiego 42.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

DWOJRA RUCHLA BERKOWICZ zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany w Strzemieszycach.

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych na nazwisko Udla Hamburger Zwrot Administracja.

HILEL WEIL zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz weksel na zł. 50 z wystawienia Edwarda Kruppa.

ZUBER ANIELA zgubiła książeczkę kasy chorych nr. 15291.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Szerman Icek Mordka.

ZGUBIONO dowód osobisty na imię Heleny Strzelec który unieważniam.

SKRADZIONO prawo jazdy na imię Franciszek Wiązania, wydane przez województwo kieleckie.

OLSZÓWKA AGNIESZKA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

KOZIAK WACŁAW zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

JÓZEFA KUSZEWSKA zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

Różne

BIAŁY TYDZIEŃ rozpoczął się. Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

POSIADAM 3 tysiące zł., przystąpię do solidnej spółki z współpracą. Propozycje „Expres Zagłębia“ Sosnowiec „Solidnemu emerytowi“.

ZAGINĘŁA w drodze na szosie Będzin — Katowice dn. 2. III. wieczorem paczka z różnemi papierami i fotografjami. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Będzin, Kościuszki 2. Wajsblat (sklep).

OBWIESZCZENIE. Zarząd gminy wyzn. żydowskiego w Dąbrowie Górniczej zawiadamia niniejszem członków gminy, że od wtorku dn. 7. III. 1933 r. do dnia 15. III 1933 r. włącznie t. j. w ciągu 8 dni w biurze zarządu gminy ulica Kościuszki 19 a w godzinach biurowych od 9 do 13 bez przerwy, będzie wyłożony dla członków gminy dodatkowy budżet gminy oraz dodatkowa lista składek na rok 1933 r. Zarząd. Dąbrowa Górnicza, dn. 6. III 1933 r.

ZA długi córki mojej Janiny nie odpowiadam i płacić nie będę Pelagja Kaluska Maszków.

PASZTECIARNIA „HIGJENICZNA“
KIELCE, DUŻA Nr. 10
— **Obiady z 3-ch dań 1 zł. 20 gr.** —
Kolacje 1 zł.
Znakomite wędliny na wagę.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3 go Maja 5 w podwórzu. Maria Grodni wiczowa.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

OBRAZEK WYBORCZY Z NIEMIEC.



W dniu wyborów na ulicach Berlina widać było obrazki, które przedstawia nasza ilustracja. Przed lokalami wyborczemi policja skrzętnie rewidowała wchodzących do lokalu wyborczego obywateli.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA NA POWIAT BĘDZIŃSKI W SOSNOWCU.

Zarząd Oddziału P. C. K. na zasadzie § 22 Statutu powiadamia niniejszem członków Stowarzyszenia, iż w dniu 12. III. r. b. o godz. 16-ej w lokalu Związku Pracowników Przemysłowo - Handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a, odbędzie się Walne Zebranie Oddziału P. C. K. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania przez Prezesa Zarządu Oddziału i wybór Prezydjum Zebrania. 2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 3) Odczytanie sprawozdania: a) opisowego, b) finansowego i bilansu, c) Komisji Rewizyjnej. 4) Uzupełniające wybory do Zarządu Oddziału. 5) Wybory Delegatów na Walne Zebranie Okręgu P. C. K. w Kielcach. 6) Wolne wnioski.

Zarząd Oddziału P. C. K. powiadamia, iż w Walnem Zebraniu biorą udział wszyscy członkowie rzeczywiści, wspierający, dożywotni i honorowi Stowarzyszenia, wobec czego na Walnem Zebraniu winni P. T. członkowie okazać się legitymacją z opłaconemi składkami członkowskiemi.

Zarząd Oddziału zaznacza, iż w myśl § 22 p. 6 Statutu Walne Zebranie jest ważne w I-ym terminie przy każdej ilości członków.

Zarząd:
Sekretarz: (—) **Dr. Mieczysław Welfe.** Prezes: (—) **Dr. Karol Ryder.**

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. VI. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580). Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 marca 1933 roku o godz. 11-ej w lokalu Fersztenfelda Szlamy, dzierżawcy koncesji Wójcika Antoniego przy ul. Małachowskiego 11. oraz w lokalu Olszewskiego Stanisława, zam. przy ul. Promyka 31, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego w Będzinie — odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji:

wódek i likierów na ogólną sumę zł. 1350 w II terminie oraz urządzenia domowego i samochodu „Excelsior“ na ogólną sumę 12.850 zł. w I terminie.

Kierownik Urzedu:
Inspektor Skarbowy: KRUKURKA.

Ogłoszenie

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 15 grudnia 1932 r.

A. 4. „Łazar Borzykowski“ w Będzinie. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Przemysł drzewny Łazar Borzykowski w Będzinie.

A. 1957. „Zakład Kotlarski i Budowa Konstrukcji Żelaznych Albiński, Schmidt i S-ka“ w Będzinie. — Nazwa Firmy została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „Zakład Kotlarski i Budowa Konstrukcji Żelaznych Albiński i S-ka“ Wspólnik Ignacy Bereszko, zam. w Będzinie, ul. Małobądzka Nr. 139. Zarząd interesami spółki należy do Antoniego Albińskiego i Ignacego Bereszko i każdy z nich samodzielnie reprezentuje spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami i sądami. Również każdy z zarządców uprawniony jest samodzielnie w imieniu spółki podpisywać pod stemplem firmowym wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, przekazy, indosy, umowy, pełnomocnictwa, prokury oraz korespondencję handlową, inkasować należności załatwiać formalności na kolejach i komorach celnych, otrzymywać z poczty, telegrafu i zewsząd korespondencję zwyczajną, poleconą, przesyłki, towary, zaliczenia, przekazy i temu podobne należności.

21 grudnia 1932 r.

A. 1965. „M Hampel i S-ka“ w Będzinie. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Hampel i Glauzer“ — skład drzewa materjałów budowlanych oraz elektryczna fabryka obróbki drzewa“. Siedziba spółki mieści się w Będzinie ul. Czeladzka 33. Wspólniczka Maria Gelbart, Będzin, Małachowskiego 2. Udzielono generalną prokurę Jakóbowi Gelbartowi. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 21 września 1926 roku not. W. Kosteckim w Warszawie, za Nr. Rep. 3561 — została ustanowiona pomiędzy małż. Gelbart wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 128. „P. M. Lajtenberg“ w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5365. „Ludwik Ingster“ — biuro techniczno-Budowlane w Łazach. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 22 grudnia 1932 r.

A. 5342. „Icek - Mordka Małach“ w Będzinie. Dokonano wpisu: Spółka firmowa „Icek - Mordka Małach i Chil - Fajwel Małach“. Działalność spółka rozpoczęła dnia 22 lutego 1932 roku. — Wspólnik: Chil - Fajwel Małach, zam. w Będzinie, ulica Podjazie Nr. 5. — Każdy ze spólników ma prawo dokonywania w imieniu spółki wszelkich czynności, oraz występowania w imieniu spółki przed wszelkiemi władzami. Wystawienie i żyrowanie czeków i weksli pod pieczątką firmy przyjmowanie czeków i weksli, oraz należności pieniężnych jako też prowadzenie spraw sądowych w imieniu firmy należy wyłącznie do Icka - Mordki Małacha. — Natomiast zarząd i nadzór nad tokiem pracy w przedsiębiorstwie należy do Chila - Fajwla Małacha. Czas trwania spółki został określony na dwa lata t. j. do dnia 22. II. 1932 r. z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**